



7-ka NIL: Czekamy na spełnienie obietnicy ministerstwa zdrowia

To jedyny postulat siódemki NIL, który został zrealizowany. Czekamy teraz na realizację tych obietnic, które są niezbędne w celu realizacji świadczeń przez podmioty stomatologiczne. Wielokrotnie nasi koledzy zwracali uwagę na to, że wykonują pracę, za którą nie są pewni wynagrodzenia – zaznacza wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej i przewodniczący Komisji Stomatologicznej NRL Paweł Barucha.

Właśnie z tego powodu wśród postulatów 7-ki NIL przekazanych minister zdrowia znalazł się ten, dotyczący przekazania funduszom regionalnym środków na realizację zmian finansowania w stomatologii, czyli de facto zapłaty Narodowego Funduszu Zdrowia za wykonaną pracę lekarzy dentyków w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2023 roku.

Zdaniem samorządu lekarskiego kwestia zapłat za tzw. nadwykonania w ogóle nie powinna być negocjowana, ponieważ to nie lekarze dentyści, którzy świadczą usługi pacjentom w ramach NFZ, powinni martwić się, o to, czy fundusz pokryje koszty wizyty. Pacjent także nie powinien obawiać się, że NFZ nie zabezpieczył finansowo świadczenia, którego oczekuje od lekarza. Bezpieczeństwo leczenia to także zapewnienie pacjentom i lekarzom pewności, że organizatorzy systemu dobrze znają realia ochrony zdrowia.

Dzięki wielokrotnym, wielomiesięcznym staraniom samorządu lekarskiego udało się uzyskać zapewnienie z ministerstwa zdrowia, że minimum 140 milionów zostanie przekazane na zapłatę za pracę lekarzy dentyków. Mamy nadzieję, że to pomoże zapewnić pacjentom prawidłową i bezpieczną opiekę – podkreśla przewodniczący Komisji Stomatologicznej NRL.

Spełnienie postulatu dotyczącego zmian w finansowaniu stomatologii nadal jednak czeka na finalizację. Sprawa nadwykonań jest dramatyczna i wymaga uregulowania. Przekazanie funduszy na pewno pomoże wojewódzkim oddziałom NFZ przynajmniej w częściowej realizacji zmian finansowania polskiej stomatologii.

Rok ma 12 miesięcy. Mamy obiecane 140 milionów za pół roku. Potrzebujemy jeszcze pieniędzy na to, aby lekarze mogli pracować kolejne pół roku. Najwyższa pora, żeby nie były to chwilowe porywy serca ministerstwa zdrowia, tylko żeby to były rozwiązania systemowe, które zabezpieczą lekarzy i pacjentów – podsumowuje wiceprezes NRL.

